

„Kwartalnik Filmowy” nr 132 (2025)

ISSN: 0452-9502 (Print) ISSN: 2719-2725 (Online)

<https://doi.org/10.36744/kf.4606>

© Autor; licencja Creative Commons BY 4.0

Oryginalny artykuł naukowy; materiał recenzowany

Tomasz Poborca

Uniwersytet Łódzki

<https://orcid.org/0000-0001-5560-0677>

Globalne Południe jako kariera, Polska Ludowa jako metoda. Tendencje postkolonialne w polskich badaniach filmoznawczych

Keywords:

world cinema;

Global South;

Polish People's Republic;

New Film History;

postcolonialism;

film reception

Abstract

The Global South as a Career, the Polish People's Republic as a Method: Postcolonial Tendencies in Polish Film Studies

This article reflects on the period of the Polish People's Republic in the context of the centre-periphery relationship, suggesting that the country can be considered an active participant in international cultural processes. From this perspective, the Polish People's Republic becomes a space of exchange and solidarity with the film cultures of Asia, Africa, and Latin America, allowing for the incorporation of local experience into research on the Global South and a reinterpretation of the histories of world cinema. The proposed methodology combines the postulates of New Film History with postcolonial and post-socialist theories. Archival research plays a special role, revealing how Polish opinion leaders negotiated and disseminated images of the Global South. The author engages with existing attempts to problematise these images within Polish film studies. The article thus proposes opening new avenues of research and incorporating vernacular perspectives into international debates on Cold War alliances with the Global South.

Słowa kluczowe:

kino światowe;
Globalne Południe;
Polska Ludowa;
nowa historia filmu;
postkolonializm;
badania recepcji

Abstrakt

Autor artykułu podejmuje refleksję nad okresem Polski Ludowej w paradygmacie relacji między centrum i peryferiami, wskazując, że kraj ten może być traktowany jako aktywny uczestnik międzynarodowych procesów kulturowych. W tej perspektywie PRL staje się przestrzenią wymiany i solidarności z kinematografiami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, co pozwala na włączenie lokalnego doświadczenia do badań nad Globalnym Południem oraz reinterpretację historii kina światowego. Proponowana metodologia łączy postulaty nowej historii filmu, teorii postkolonialnych i postsocjalistycznych. Szczególną rolę odgrywają w niej badania archiwalne, ujawniające, jak w Polsce negocjowano i rozpowszechniano obrazy Globalnego Południa. Autor wchodzi w dialog z dotychczasowymi próbami problematyzowania tych zagadnień na gruncie polskiego filmoznawstwa. Artykuł stanowi tym samym postulat otwarcia nowych ścieżek badawczych i włączenia wernakularnej perspektywy do międzynarodowych debat nad zimmnowojennymi sojuszami z Globalnym Południem.

Historia artykułu:

Zgłoszono: 2025.08.31; recenzowano: 2025.10.06; przyjęto: 2025.10.29; opublikowano: 2025.12.16

Oświadczenie o konflikcie interesów

Autor nie zgłosił żadnego potencjalnego konfliktu interesów.

We władzy nie ma nic tajemniczego ani naturalnego. Władzę się tworzy, wdraża i rozpowszechnia; jest ważna; (...) określa kanony gustu i wartości¹.

E. W. Said

Dyskusja nad relacją między centrum i peryferiami, zdominowana przez paradygmat Północ-Południe, nadal w niewielkim stopniu uwzględnia doświadczenia Europy Środkowo-Wschodniej. Kraje niegdyś należące do tak zwanego Drugiego Świata czy też bloku wschodniego, funkcjonujące w warunkach geopolityki zimnowojennej, często pozostają w tym układzie niewidoczne i są – retrospektywnie – redukowane do roli biernych satelitów ZSRR, współcześnie zaś wpisywane w poczet przedstawicieli Zachodu. Tymczasem, jak sugerują badacze zajmujący się problematyką postkolonialną i postsocjalistyczną, to właśnie tutaj kryje się potencjał, który mógłby zostać wykorzystany w procesie rewizji globalnych narracji i deokcydentalizacji świadectw sprawczości podmiotów dawniej znajdujących się w strefie wpływów radzieckich.

Włączenie doświadczeń Polski Ludowej do refleksji postkolonialnej pozwoli nie tylko na nowo odczytać relację władzy i ekonomii, ale także odkryć ślady współpracy, solidarności i transferów kulturowych między różnymi blokami politycznymi. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, że perspektywa polska może poszerzyć zakres badań dotyczących historii (w liczbie mnogiej) kina światowego, szczególnie jeśli zrezygnujemy z biernego aplikowania wzorców poznawczych i spróbujemy zdemontować własne spojrzenie na Globalne Południe. Interesuje mnie przede wszystkim to, jak lokalne doświadczenia mogą stać się punktem wyjścia do formułowania własnych interpretacji. Zamiast traktować Polskę Ludową jako coś znajdującego się na marginesie wielkich narracji, proponuję uczynić z niej poznawczy punkt odniesienia. Przy czym nie chodzi mi wyłącznie o wpisanie kraju w logikę doświadczeń „kolonialnych”, lecz o dostrzeżenie jego aktywnej roli w powiązaniach wykraczających poza podziały ideologiczne lub przebiegających w poprzek nich. Taka optyka pozwoli potraktować PRL nie jako politycznie biernego wasala, lecz jako laboratorium wymiany myśli i praktyk artystycznych, odsłaniające alternatywne źródła wiedzy o państwach Globalnego Południa.

Zanim jednak dokonam kwerendy pozwalającej na wydanie jakichkolwiek sądów, zaproponuję własny sposób rozumienia głównych założeń metodologicznych, które powinny towarzyszyć podobnemu przedsięwzięciu, a na które składa się osobliwa koniunkcja ujęcia postkolonialnego, nowohistorycznego i postsocjalistycznego. W kolejnych częściach artykułu przyjrę się kilku zjawiskom, które zostały przywołane w tytule. Po pierwsze – Globalne Południe jako kariera. Określenie to stało się w ostatnich dekadach jednym z najbardziej nośnych w humanistyce – kategorią, która generuje granty, konferencje, publikacje oraz kapitał symboliczny. W tekście analizuję różne propozycje sytuowania wiedzy na temat Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej pochodzące z Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku wobec badanych podmiotów i ich dziedzictwa kulturowego, a także ośrodków akademickich posiadających monopol na porządkowanie faktów historycznych. Po drugie – PRL jako metoda. W tekście odnoszę się do aktualnego trendu w badaniach skoncen-

trowanych na nowej historii filmu do dynamizowania obiektów historycznych. Siegam do „myślenia globalnego”, rozumianego jako relacyjna, policentryczna i niehierarchiczna perspektywa, dzięki której doświadczenia miejscowe stają się zjawiskami współtworzącymi szerzej zakrojone procesy. Spojrzenie przez taki pryzmat staje się swoistą metodą, w obrębie której PRL można potraktować jako wzorzec interpretacyjny dla innych zjawisk, a co za tym idzie dokonać przesunięcia centrum epistemicznego na obszar refleksji lokalnej. Wreszcie – w artykule proponuję krytyczny rekonesans polskiego filmoznawstwa: wchodzę w polemikę z wybranymi strategiami, postulując odejście od aplikowania importowanych modeli teoretycznych i wykorzystanie własnych narzędzi badawczych oraz miejscowych źródeł. Mimo popularności zwrotu archiwalnego w badaniach filmoznawczych (pozwolę sobie pominąć jego główne założenia, wyłożone już wielokrotnie zarówno w polsko-, jak i obcojęzycznej literaturze², a sprowadzające się zasadniczo do „ogranego” *wyjścia poza tekst i estetykę filmu*³) Globalne Południe było dotychczas ignorowane przez rodzimych badaczy, dla których optyka nowohistoryczna stała się akademickim chlebem powszednim.

Co także ciekawe, o ile metodologie wypracowane przez teoretyków postkolonialnych znalazły lokalnych depozytariuszy, o tyle wciąż nieodkryte czy też nieuporządkowane pozostają opisy i obrazy procesów dekolonizacyjnych/neokolonialnych, jakie powstawały na łamach czasopism filmowych, na ekranach polskich kin czy też w świadomości uczestników międzynarodowego procesu rozpowszechniania produktów audiowizualnych. Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że na obszarze wymiany kulturowej Polska Ludowa utrzymywała stosunki bilateralne z wieloma krajami Globalnego Południa, opisywanymi w latach 1945-1989 jako kraje rozwijające się lub państwa Trzeciego Świata. Uważano, że rozpad starego systemu światowych zależności obok zwycięstwa Rewolucji Październikowej należy uznać za [zjawisko] *najbardziej ważkie*⁴ oraz że *Związek Radziecki i państwa socjalistyczne odegrały główną rolę w procesie likwidacji kolonializmu*⁵. Nie może zatem dziwić, że ówcześni politycy i media byli zainteresowani ruchami narodowowyzwoleńczymi rozmaitych ugrupowań integracyjnych⁶ oraz globalnymi inicjatywami kulturalnymi, realizowanymi w duchu sympatii dla ideologii komunistycznej. Już w 1949 r. polski delegat na forum ONZ postulował, aby każdy naród zdolny do samostanowienia miał możliwość niezawisłego kształtowania własnej tożsamości: *Jesteśmy zdania, że wszystkie ludy kolonialne, które osiągnęły dostateczny stopień rozwoju do rządzenia się samodzielnie, powinny natychmiast uzyskać niepodległość. Co się zaś tyczy tych ludów kolonialnych, które jeszcze takiego stopnia rozwoju osiągnąć nie zdołały, to naszym obowiązkiem jest popierać stopniowy postęp w kierunku zdobycia zdolności do samorządu, żeby mogły w najkrótszym czasie uzyskać niepodległość*⁷. Podobnie kwestie te ujmował Bolesław Bierut: *Ani w Europie, ani w Azji, ani w Afryce, ani w Południowej Ameryce, nigdzie nie da się już ukryć, że wolność narodów i ich sprawiedliwe dążenie do samodzielnego rozwoju, do samostanowienia o swoim losie, nie da się pogodzić z zachłannymi dążeniami państw imperialistycznych*⁸. Opinie wygłaszane w tym duchu, silnie zakorzenione w ideologii, stanowiły wstęp do bardziej aktywnej polityki pozaeuropejskiej, która miała rozwinąć się w kolejnych dekadach. Należy podkreślić, że do końca 1956 r. nawiązano stosunki dyplomatyczne z 34 krajami Globalnego Południa⁹. Deklaracje braterstwa pojawiały się zresztą

po obu stronach. Dość wspomnieć w tym kontekście treść Komunikatu Końcowego Konferencji w Bandungu w 1955 r.: *Wierna wielowiekowej tradycji tolerancji i powszechności konferencja uważa, że współpraca kulturalna krajów Azji i Afryki powinna rozwijać się na szerszej płaszczyźnie współpracy ogólnoświatowej*¹⁰.

Kraje Globalnego Południa funkcjonowały także jako źródło repertuaru polskich kin. Wziąwszy pod uwagę poszczególne państwa, filmów wyświetlanych u nas w latach 1945-1989 było stosunkowo niewiele (np. w porównaniu do Francji, Wielkiej Brytanii lub Włoch). Jeśli natomiast potraktować kinematografię Globalnego Południa kolektywnie, okazuje się, że w Polsce Ludowej weszło na ekrany niemal trzysta tamtejszych produkcji pełnometrażowych. Oprócz nich w dyskursie krytycznofilmowym były obecne nierozpowszechniane u nas hity zagranicznych festiwali, na przykład utwory kinematografii kapitalistycznych, w których obnażano hegemoniczne stosunki między dawnymi opresorami i podporządkowanymi, a także filmy polskie dotyczące w jakimś stopniu omawianej problematyki – jak *Opowieść atlantycka* (1954) Wandy Jakubowskiej czy *Nie ma powrotu Johnny* (1969) w reżyserii Kaweha Pur Rahnamy, zrealizowany pod opieką artystyczną tej pierwszej. Istotne były również inne wydarzenia kulturalne – przeglądy filmów niezakupionych do rozpowszechniania, zagraniczne retrospektywy polskich twórców, pokazy okolicznościowe, relacje z międzynarodowych delegacji przedstawicieli branży i tym podobne.

Przedmiot badań jako kariera

Nakreślony obszar badań jest dość kompleksowy i znajduje się na przecięciu wielu zjawisk obecnych w naukach społecznych. Jak twierdziła Alicja Helman, przy wszystkich płynących z takiego wyboru kłopotach i trudnościach, niepodobna jednak wyobrazić sobie filmoznawstwa inaczej niż jako dyscypliny złożonej, posługującej się wielością przedmiotów, dobranych w zależności od celów postępowania badawczego, bądź – w przypadku ujęć całościowych – rozpatrywanych zgodnie z ustaloną i uzasadnioną przez filmoznawcę hierarchią¹¹. Świadomy dysproporcji między zachodnimi forami kulturowymi, do których należą także festiwale filmowe¹², oraz pozostałymi ośrodkami produkcji wiedzy Homi Bhabha słusznie wskazuje natomiast, iż *panuje szkodliwe i paraliżujące przekonanie, że teoria jest językiem społecznie i kulturowo uprzywilejowanej elity*, a także, iż *powszechnie uważa się, że teoretyk kultury prowadzi swe badania w eurocentrycznym otoczeniu archiwów imperialnego czy też neokolonialnego Zachodu*¹³. Jeśli przyjąć przewrotnie, że Globalne Południe to kariera (jak o Wschodzie, a w zasadzie *plejadzie poglądów, które dominują nad Orientem*¹⁴, pisał niegdyś Benjamin Disraeli¹⁵, a za nim Edward W. Said¹⁶), należy zatem pilnować, by jej szczeble budować w sposób zrównoważony, to jest przy użyciu narzędzi powstałych w danym środowisku, a nie posiłkować się prefabrykatami poznawczymi importowanymi z zagranicy. Jest to apel o odpowiedzialność akademicką i etykę pracy – o to, by w badaniach uwzględniać udział przedstawicieli badanych regionów oraz uczciwie gospodarować środkami publicznymi, z których zazwyczaj w znacznej mierze finansuje się owe badania.

O koniunkturalności tematyki związanej z Globalnym Południem świadczy wysoka liczba publikacji i konferencji międzynarodowych powstających wokół

relacji historycznych tego regionu z państwami tak zwanego Pierwszego i Drugiego Świata (kilka z nich przywołam w dalszej części wywodu). Tendencję tę (a także postulowaną przeze mnie strategię umocowania badań w świadectwach lokalnych) w Polsce można dostrzec na obszarze wystawiennictwa. Dość wspomnieć o dwóch ekspozycjach otwartych w 2025 r. – *O czym wspólnie marzymy? Globalne związki – porzucone przyjaźnie*¹⁷ w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki oraz *Lato, które zmieniło wszystko. Festiwal 1955*¹⁸ w Muzeum Warszawy, które stanowią przykłady miejscowego problematyzowania globalnego usieciowienia Polski Ludowej. W niniejszym tekście mniej interesuje mnie przy tym reinterpretacja dawnych tekstów audiowizualnych w kluczu proponowanym przez intelektualistów anglosaskich i frankofońskich, do których sympatię przejawia znaczna część polskich filmoznawców zajmujących się problematyką postkolonialną, a bardziej prześledzenie reprezentacji Globalnego Południa w Polsce Ludowej oraz strategii ich operacjonalizowania zgodnie z dominującą wówczas ideologią. Domagam się spojrzenia na problem światowy z poziomu lokalnego – inspirowanego dokumentami historycznymi dostępnymi wyłącznie w polskich archiwach i sporządzonych w języku polskim. Jak słusznie pisze Przemysław Gasztold: *Wykorzystanie lokalnych źródeł jest potrzebne nie tylko do poszerzenia faktografii i zbadania nowych zagadnień, lecz przede wszystkim powinno służyć do uchwycenia lokalnej perspektywy, której bardzo często brakuje w badaniach nad Globalnym Południem (...)*¹⁹. W moim ujęciu perspektywą lokalną jest perspektywa Polski Ludowej.

Przysłuchując się współczesnej debacie wokół Globalnego Południa, dotyczącej dekonstrukcji imperiów kolonialnych, mechanizmów ekonomiczno-politycznego zniewolenia oraz reprezentacji Innego, można odnieść wrażenie, że autorami „narracji” są przede wszystkim przedstawiciele ośrodków akademickich znajdujących się na terenie byłych potęg kolonialnych, reprezentanci grup niegdyś podporządkowanych, a także podmioty hybrydyczne z doświadczeniem migracji, biegłe w negocjowaniu diasporycznych tożsamości ze środowiskiem metropolitalnym²⁰. Argumentując za emancypacyjnym projektem Globalnego Wschodu, którego głównym zadaniem ma być przeciwstawienie się nierównościom w obszarze produkcji wiedzy, Martin Müller zauważa, że *w dążeniu ku wiedzy zdekolonizowanej i teoretyzowaniu z perspektywy Południa nie ma miejsca dla Wschodu: nie chodzi o to, że jest on wrzucany do jednego worka z Ameryką Łacińską, Azją i Afryką. Nie, po prostu nie stanowi części tego projektu*²¹. Ujęcie Müllera, które można byłoby określić jako deokcydentalizacyjny eksperyment epistemiczny, doczekało się polemiki ze strony polskich humanistów na łamach „Praktyki Teoretycznej”²². Krytycznemu wobec dyskredytacji Europy Wschodniej Szwajcarowi zarzuca się nadużywanie figur dyskursu postkolonialnego. Oponenci wskazują także na mało realistyczny wymiar proponowanych przez niego alternatyw – korzystanie z kategorii „podwójnego wykluczenia” w celu usytuowania optyki postkomunistycznej poza osią Północ-Południe²³ jest uznawane za nieadekwatne, zaś postulat conceptualnego pojednania wschodnioeuropejskich narodów pod wspólną banderą, nazwany przez Jana Sowę „esencjalistyczną masturbacją”²⁴, za przeciwskuteczny. W gruncie rzeczy jednak Müller słusznie podkreśla, że *zamiast dołączyć do Północy lub Południa, Wschód wypadł z obiegu*²⁵. Tomasz Zarzycki zaznacza natomiast, że nawet po spełnieniu przez badaczy ze Wschodu części warunków



Bitwa o Algier, reż. Gillo Pontecorvo (1966)

inkluzji w poczet globalnej „elity” intelektualistów proces ten będzie sterowany przez zachodnie instytucje akademickie. Autor formułuje dość sceptyczny osąd: *Samo intelektualne „uznanie” ze strony zachodnich uczonych ani znacząco nie zmienia widzialności tego miejsca i regionu, ani nie zrekompensuje słabości jego instytucji akademickich, o której słusznie wspomina Müller. Wszelkie projekty, które nie zakładałyby ich wzmocnienia w oparciu o lokalnych badaczy i intelektualistów i nie opierałyby się głównie na lokalnych zasobach, należy moim zdaniem uznać za kompensacyjne, a zatem mało skuteczne w dłuższej perspektywie*²⁶.

Przyczyn obecnego stanu rzeczy można upatrywać w geopolitycznym rozproszeniu, jakie nastąpiło po upadku żelaznej kurtyny. Podział na bogatą Północ i biedne Południe tylko częściowo odwołuje się do rzeczywistych granic stanu posiadania i tylko do pewnego stopnia oddaje rozwarstwienie ekonomiczne. To dość oczywiste, ale sprawia, że kraje aspirujące do światowej awangardy gospodarczej, jak współczesna Polska, są zmuszone dźwigać symboliczny багаż, jakim obarcza znalezienie się w gronie państw należących do obozu kapitalistycznego jeszcze przed 1989 r. Ponadto jak wskazują Robert Stam i Ella Shohat, *polaryzacja osi Północ-Południe ignoruje również fakt, że to Pierwszy Świat, a nie Drugi Świat, najbardziej rażąco wykorzystywał Trzeci Świat*²⁷. Do problemu tego odnosi się także Ewa Mazierska, wykorzystując narzędzia teorii postkolonialnej do opisu rzeczywistości PRL w kinie²⁸: *Tego rodzaju [polaryzujące] rozumowanie doprowadziło do dwóch fundamentalnie błędnych przekonań: po pierwsze, że każdy w Europie (Zachodniej) jest kolonialistą, a wszyscy nie-Europejczycy są ofiarami kolonizacji; po drugie, że „właściwy” współczesny kolonializm dotyczy jedynie krajów, które rządzą odległymi terytoriami*²⁹. Nie zamierzam rozstrzygać tego, czy imperializm sowiecki można analizować, stosując te same kryteria co w przypadku oceny zjawisk z kolonialnej przeszłości Globalnego Południa, niemniej chciałbym zaznaczyć, że w podejściu Mazierskiej jest obecny pewien mit, który redukuje problem rasizmu. Sedno omawianego tu dyskursu najdobitniej oddają natomiast słowa Ryszarda Kapuścińskiego z *Buszu po polsku*: *Nie wszystkie białe kraje mają kolonie. Nie wszyscy biali to kolonialiści. Musisz wiedzieć, że biali byli często kolonialistami dla białych*³⁰, przy czym należy podkreślić, że o wyjątkowości podejścia obywateli PRL do kwestii rasy i kolonii³¹ nie decydowała ich osobliwa tolerancja (ważny składnik propagandy komunistycznej zarówno w dyskursie wewnętrznym, jak i na forum ONZ, pozwalający na utrwalanie antyimperialnej opozycyjności względem oskarżanych o rasizm Stanów Zjednoczonych³²), lecz słaba pozycja na międzynarodowej scenie politycznej, przymusowa sedentaryzacja i wyłączenie z wyścigu o terytoria zamorskie³³. Trudno przecież podchodzić bezkrytycznie do jawnego serwitutu ideologicznego, jaki w okresie Polski Ludowej cechował choćby Jerzego Prokopczuka: *Polska nigdy w swej historii nie prowadziła polityki kolonialnej, dlatego też jej działalność w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej była wolna od jakichkolwiek obciążeń*³⁴. Wystarczy wspomnieć o międzywojennych działaniach Ligi Morskiej i Rzeczej (później Ligi Morskiej i Kolonialnej), licznych apelach o przyznanie Polsce terytoriów odległych geograficznie i kulturowo (w tym oświadczeniach ministra Józefa Becka kierowanych do Ligi Narodów³⁵) oraz próbach pozyskania tychże w celach osadniczych na drodze układów handlowych. Z jednej strony wybiela się Polaków, czyniąc z ich bierności usprawiedliwienie dla przewin (tej części) cywilizacji europejskiej; z drugiej

jednakże niuansuje się strukturę Europy (Zachodu), która – pod względem kulturalnym – nawet w rewolucyjnych manifestach filmowców z Afryki Północnej czy Ameryki Łacińskiej (Glaubera Rocha, Octavia Getiny i Fernanda Solanasa, Julia Garcí Espinosy) miała w zasadzie charakter monolityczny: *Kiedy ludzie na całym świecie używają terminu „kino”, mniej lub bardziej świadomie odnoszą się do jednego kina, które przez ponad pół wieku było tworzone, produkowane, uprzemysłowione, programowane, a następnie wyświetlane na ekranach całego świata: kina euroamerykańskiego*³⁶. Na takie podejście do kwestii globalnych zwraca uwagę również Mazierska: *Dla badaczy marksistowskich zimna wojna i podział Wschód – Zachód miały mniejsze znaczenie niż kwestia globalnego rozprzestrzeniania się kapitalizmu i konflikty między „Pierwszym” a „Trzecim” Światem*³⁷. Dodatkowo, jak wskazuje Madina Tlostanova, *prawie natychmiastowe zniknięcie Drugiego Świata doprowadziło do typowego dla Zachodu rozumienia kondycji postsowieckiej w kategoriach czasu, a nie przestrzeni*³⁸. Kulturoznawczyni podejmuje problem związany z abstrahowaniem od doświadczenia historii przez obywateli krajów takich jak Polska po 1989 r. przy jednoczesnym wtłaczaniu go w ramy czasu nie tyle fizykalnego, ile wyobrażonego – czasu pozbawionego miejsca.

Aby udzielić odpowiedzi twierdzącej na – będące parafrazą słynnych słów Gayatri Chakravorty Spivak – pytanie Jennifer Suchland o to, czy postsocjalistyczni Inni mogą przemówić³⁹, wcale nie musimy szukać ratunku we *wschodnim Fanonie*⁴⁰ i pansłowiańskich esencjalizmach. Przestrzeń, o jakiej wspomina Tlostanova, należy po prostu wydobyć. Sposobem na to może być włączenie Europy Wschodniej do dyskursu postkolonialnego, nie tylko przez odniesienie się do suwerenności jej narodów w kluczu kolonialnym (jak czyni to choćby Mazierska), lecz także przeszukiwanie archiwów w celu odkrycia sojuszy między krajami Drugiego i Trzeciego Świata. Innymi słowy, należy ponownie zakorzenić dyskurs postkolonialny w polityczno-historycznej rzeczywistości zimnej wojny, uwzględniając niestabilność, wrażliwość i hybrydyczność relacji między ówczesnymi podmiotami globalnego porządku. *Gdy tylko zmierzymy się z implikacjami krytyki antyesencjalistycznej, badania nad Drugim Światem powinny wydostać się z głębokiej prowincji współczesnego wszechświata intelektualnego i zająć pozycję jednego z kluczowych „laboratoriów” produkujących nieesencjalistyczną wiedzę o kulturze i społeczeństwie (nie tylko Drugiego Świata) – pisze Maxim Waldstein*⁴¹.

Polska Ludowa jako metoda

Nie ma żadnego powodu, by film, środek komunikacji masowej *par excellence*, wyłączać z obszaru badanych zjawisk, tym bardziej że w okresie zimnowojennym medium to traktowano jako narzędzie neokolonializmu audiowizualnego⁴². Aby jednak polskie spojrzenie na Globalne Południe miało znaczenie i nie powieślało polityk tożsamościowych promowanych na Zachodzie, przed czym ostrzegają Waldstein, Zarzycki i Müller (wszak rzadko mierzymy się z wyzwaniem, z jakimi – z uwagi na życie w wielokulturowym, zróżnicowanym etnicznie społeczeństwie – mają do czynienia np. obywatele Francji), należy je zrekonstruować, a następnie sprawdzić, czy i ewentualnie jak zmieniało się ono pod wpływem decyzji politycznych bądź transformacji ustrojowej. Aby dostrzec mecha-

nizmy kształtowania postaw etycznych w kontekście dziedzictwa kulturowego, należy odkryć idiosynkrazje z tym związane, bowiem – jak twierdził Said – *to, jak formułujemy lub przedstawiamy przeszłość, nadaje kształt naszemu rozumieniu teraźniejszości i naszym na nią poglądom*⁴³. Tylko w ten sposób, to jest dzięki analizie przepływów wiedzy i afektów, uczynimy zadość postulatowi Shekhara Deshpande i Mety Mazaj⁴⁴, a także Lúccii Nagib, Chrisa Perriama oraz Rajindera Dudraha⁴⁵, dotyczącym mapowania policentrycznych, polimorficznych i poliwalentnych perspektyw kinematograficznych: *Policentryczny multikulturalizm nie polega na „nadwrażliwości” wobec innych grup; chodzi o rozproszenie władzy, wzmocnienie pozycji pozbawionych władzy, transformację podporządkowujących instytucji i dyskursów*⁴⁶. Korzystając z zaproponowanej wcześniej strategii „myślenia globalnego”, można uczynić z Polski Ludowej nie tylko przedmiot badań, lecz także ich podmiot, a nawet *laboratorium praktyk medialnych, które wyłaniają się na tle dziedzictwa kolonialnego i imperialnego*⁴⁷, które to działanie mogłoby stać się jedną z metod badania kina światowego⁴⁸. Masha Salazkina definiuje tę metodę w opozycji do radykalnie inkluzywnego i bezrefleksyjnego włączania rozmaitych kinematografii do filmoznawczych sylabusów (polskie badania nad filmem są najczęściej pozbawione również tego), proponując *myślenie o kinie w kontekście geopolitycznym w sposób, który nie doprowadzi wyłącznie do kolejnej kontrybucji, ale do paradygmatycznej zmiany na obszarze studiów filmoznawczych i medioznawczych*⁴⁹. Jedną z najważniejszych zasad jest dla badaczki rozwinięcie systemowego i relacyjnego zrozumienia szerszych kontekstów geograficznych, które kształtują „światowe” historie, w tym w dużej mierze zaniedbanej historycznej przestrzeni geopolitycznej pomiędzy byłym „Drugim” i „Trzecim” Światem (dawnym blokiem socjalistycznym i Globalnym Południem)⁵⁰. Europocentryzm był wielokrotnie krytykowany w badaniach stosunków międzynarodowych z powodu *nieświadomie przyjętych, subiektywnych założeń metodologicznych, dla których punktem wyjścia jest przekonanie o decydującej roli „centrum”*⁵¹, natomiast perspektywa postulowana przez Salazkinę – po pierwsze – wyraża się w analizie fenomenów globalnych o znaczeniu lokalnym, po drugie zaś – ustanawia centrum tymczasowe, któremu dodatkowo nie przypisuje się mocy totalizowania narracji. Chodziłoby tu zatem raczej o pulsujące jądro, które jest punktem dojścia wszelkich modeli poznawczych, a nie – jak w przypadku klasycznie rozumianego centrum – ich punktem wyjścia. Jak podkreśla badaczka, powołując się na podobne propozycje Chena Kuan-Hsinga⁵² (Azja jako metoda) czy Sandra Mezzadry i Bretta Neilsona⁵³ (granica jako metoda), zmiana paradygmatu wymaga, *aby kino światowe było postrzegane nie tyle jako stabilna kategoria, ile raczej jako dynamiczna metoda*⁵⁴. Transponowanie takiego sposobu myślenia na przypadek Polski Ludowej oznaczałoby z jednej strony rewaluację przydatności modeli epistemicznych, którymi posługiwano się w PRL (np. terminologia politologiczna uznana w latach późniejszych za stygmatyzującą⁵⁵), z drugiej natomiast zwrócenie baczniejszej uwagi na zagadnienia peryferyjne i fenomeny trudniejsze do uchwycenia w procesie analizy działania rozmaitych artefaktów (np. wpływ stereotypów oraz schematów poznawczych utrwalonych w perspektywie europejskiej na obieg kopii filmowych, przekład importowanych tekstów czy decyzje zakupowe).

Aby lepiej zrozumieć bilateralne transakcje kulturalne, należałoby przyrzeć się ewolucji stosunków dyplomatycznych PRL z krajami Azji, Afryki i Ame-

ryki Łacińskiej w latach 1945-1989, z uwzględnieniem kluczowych cezur politycznych w Polsce (Październik 1956, objęcie władzy przez Edwarda Gierka w 1970 r. czy kryzys lat 80.). Każdy z tych momentów w symboliczny sposób podważał geopolityczne *status quo* Polski Ludowej. Wprawdzie PRL, jako kraj podporządkowany Związkowi Radzieckiemu, realizowała strategiczne cele Moskwy, jednakże – zwłaszcza od końca lat 50. – w jej polityce pojawiały się elementy wskazujące na mniej lub bardziej udane próby budowania własnego wizerunku na arenie międzynarodowej. Zróżnicowany charakter stosunków zagranicznych po II wojnie światowej jest faktem i zachęca do weryfikowania tez o całkowitej szczelności żelaznej kurtyny oraz bezwarunkowym poddaństwie Polski względem hegemonu, szczególnie wzięwszy pod uwagę – o czym przypomina Piotr Długołęcki – że *czym innym były sprawy kluczowe w relacjach z najważniejszymi partnerami, a czym innym cele polityki kulturalnej czy polonijnej realizowane w odległych pozaeuropejskich regionach*⁵⁶. Optyka zaproponowana przez Salazkine motywuje do tropienia sprawczych wyłomów i pęknięć w poddańczo-konformistycznej architekturze bloku wschodniego, a co za tym idzie dynamizuje położenie Polski na mapie kinowej historii⁵⁷, zmieniając ją z bezwładnego poddanego ZSRR w aktywnego członka międzynarodowej sieci powiązań, nierzadko działającego w poprzek zimnowojennych animozji⁵⁸. Ujęcie to może uczynić z PRL obszar eksperymentów badawczych oraz alternatywne źródło wiedzy o spuściźnie kulturalnej państw Globalnego Południa⁵⁹.

Fiksacja na punkcie interpretacji

Centralne dla myśli postkolonialnej zagadnienia języka, reprezentacji i konstrukcji podmiotowości dały się dość łatwo przeszczepić na grunt filmoznawstwa, które w przeszłości anektowało matryce interpretacyjne pochodzące z innych teorii (np. feministycznej). Wśród filmoznawców szczególnym powodzeniem cieszą się rozmaite paradygmaty, narzędzia i nomenklatury analizy tekstualnej – zarówno w retrospektywnej rewaluacji utworów kanonicznych, jak i w namyśle nad kinem współczesnym. W odniesieniu do postkolonializmu dotychczas badano sposoby konstytuowania kolonialnego Innego, jak również postkolonialnego Winnego, analizowano fabularne obrazy buntu i zemsty na kolonizatorach czy intersekcyjne wykluczenie mniejszości w utworach fikcjonalnych. Analizy te koncentrowały się zazwyczaj albo na konstrukcji świata diegetycznego pod względem relacji społecznych, albo na środkach stylistycznych, po które sięgali autorzy w celu sportretowania tychże. Jak jednak zauważa Gerald Sim, podkreślając wysoki status publikacji Saïda w naukach o sztuce, *filmoznawstwo nadal traktuje orientalizm jako wykładnię systemu rządzącego reprezentacją lub funkcjonowania europejskiej psychiki, oddzielając myśl Saïda dotyczącą tej tematyki od powiązań, jakie zauważa on między zjawiskami kulturowymi a władzą imperialną*⁶⁰.

Przykładów takiego podejścia jest wiele – tu wymienię zaledwie kilka publikacji, których tytuły zdradzają już pewne odchylenie w stronę krytykowanych przez Sima „polityk znaczenia”⁶¹: *Visions of the East: Orientalism in Film*⁶², *White*⁶³, *Visual Difference: Postcolonial Studies and Intercultural Cinema*⁶⁴, *Film, Media, and Representation in Postcolonial South Asia: Beyond Partition*⁶⁵, *Cinemas of the Global*

*South: Towards a Southern Aesthetics*⁶⁶. Również książka Ewy Mazierskiej, *Postcolonial Theory and the Postcommunist World*, poświęcona jest przedstawieniom sąsiadów w kinie wschodnioeuropejskim⁶⁷, jak wskazuje sama autorka.

Jednak gdy Said pisze, że kulturalny dyskurs i zachodząca w ramach kultury wymiana rozpowszechniają nie „prawdę”, ale przede wszystkim jej reprezentację⁶⁸, nie kładzie nacisku na ahistoryczne przedstawienie, lecz na dyskurs znajdujący się pod wpływem instytucjonalnych ograniczeń oraz ideologicznych zaleceń. W tej optyce odnajdujemy z jednej strony echa analizy dynamiki hegemonicznej, jakiej dokonał Antonio Gramsci⁶⁹, z drugiej zaś odniesienie do Louisa Althussera⁷⁰ rozprawiającego o ideologicznych aparatach państwowych (znajdujących się w kontraście do aparatów represyjnych) będących maszynami reprodukującymi kody klasy panującej. Przed tym, o czym wspomina cytowany wcześniej Sim, przestrzega także Ania Loomba: (...) musimy pamiętać zarówno o zazębianiu się, jak i o rozróżnianiu tego, co społeczne od tekstów literackich, oraz uświadamiać sobie, że dyskurs nie jest tylko jeszcze jednym słowem na nazwanie reprezentacji. Analiza dyskursu pociąga za sobą badanie społecznych i historycznych uwarunkowań, w obrębie których wytwarzane są określone reprezentacje⁷¹.

Jestem przekonany, że badanie komunikatów dotyczących kinematografii Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, jakie w czasach PRL pojawiały się w prasie filmowej, literaturze pamiętnikarskiej czy dokumentacji urzędowej, może prowadzić do ukazania zmiennego i negocjowalnego statusu narracji historycznych. Jest to jednak możliwe wyłącznie wtedy, gdy zachowamy hermeneutyczną trzeźwość, którą postulują cytowani przeze mnie badacze: *Chociaż Said uważa dyskursy orientalistyczne za przejawy europejskiej nieświadomości, wkłada dużo wysiłku w powiązanie ich z przyczynami materialnymi i utrzymuje świat niezachodni w ryzach rzeczywistości*⁷² – przypomina Sim. Nawiazując do Saida⁷³, twierdzę zatem, że przy uwzględnieniu postulowanej przez niego strategii brany tu pod lupę wycinek dyskursu okaże się znacznie cenniejszy jako znak władzy symbolicznej nad Globalnym Południem niż jako część faktycznego dyskursu naukowego o Globalnym Południu. Wzorem tego, co zostało zawarte w *Orientalizmie*, który nie opowiada przecież o kulturach pozaeuropejskich, lecz o zachodnich transformacjach ich pojmowania (najczęściej na gruncie literackim), zamiast dążyć do kompleksowego opisu wybranych kinematografii, należałoby po prostu skupić się na regułach cyrkulacji ich powidoków w Polsce Ludowej.

Analiza prób włączania teorii postkolonialnych do polskich badań filmoznawczych, których – co warto podkreślić – nie było dotąd zbyt wiele, pokazuje, że odzwierciedlają one tendencję opisaną przez Sima. Teksty Krzysztofa Loski wydają się w tym względzie emblematyczne. Jego książka *Postkolonialna Europa. Etnoobrazy współczesnego kina* – niepoświęcona co prawda kulturze filmowej Polski Ludowej, ale zawierająca przykłady utworów wówczas rozpowszechnianych – jest jedyną polskojęzyczną publikacją filmoznawczą, w której w kompleksowy sposób zostają zaaplikowane teorie postkolonialne. Autor wspomina o zwrocie postkolonialnym w filmoznawstwie głównie w kontekście *jego znaczenia w analizach kina*⁷⁴ oraz sięga po różne inspiracje teoretyczne w celu przeprowadzenia tradycyjnej interpretacji tekstów kultury, która to interpretacja opiera się na analizie formalnej. Erudycyjna gracia, z jaką Loska porusza się wśród pojęć postkolonia-

lizmu, jest godna uznania – badacz płynnie przechodzi od propozycji „niepodległościowych” klasyków takich jak Aimé Césaire czy Frantz Fanon przez feministyczne ujęcie Gayatri Chakravorty Spivak i Oyèrónkẹ Oyèwùmí do podmiotów hybrydycznych Homiego Bhabhy. Należy jednak podkreślić, że – mimo koncentracji na kinematografiach europejskich – w publikacji brakuje uwag o Polsce, zarówno w odniesieniu do jej roli w procesach produkcji wiedzy, jak i ze względu na konstruowane w tym kraju tytułowe „etnoobrazy”.

Recenzując książkę Loski, Barbara Kita chwali filmoznawcę za *pewien rodzaj świadomego kompromisu skutkujący brakiem zawłaszczania terenu badań na wyłączność przez jedną optykę*⁷⁵. Recenzentka nie dostrzega jednak, że spory obszar refleksji pozostał w niej zupełnie niezagospodarowany. Nawet jeśli autorowi *Postkolonialnej Europy...* przyświecał cel odmienny od tego, jaki projektuje w niniejszym tekście, to zaznacza on przecież, iż *twierdzenie, że sztuka filmowa jest odzwierciedleniem przemian społecznych, nie budzi dziś zasadniczych sprzeciwów, podobnie jak teza o związku kina i historii, którą przed laty uzasadniał Marc Ferro*⁷⁶. Przypomnę, co Francuz twierdzi na temat analitycznego podejścia do artefaktu, jakim jest utwór audiowizualny: *Spoglądamy na film rozumiany nie jako dzieło sztuki, lecz jako wytwór, obraz-przedmiot, którego znaczenia nie są jedynie kinematograficzne. (...) trzeba analizować w filmie zarówno opowieść, scenografię, filmowy zapis, jak i jego relacje z tym, co nie jest filmem (autorem, produkcją, publicznością, krytyką, reżimem)*⁷⁷. W innym miejscu Loska sam podnosi jednak problem ograniczania historycznej perspektywy poprzez nadmierne skupienie się na analizach dzieł literackich i konstrukcjach ideologicznych, bez uwzględniania ekonomicznych uwarunkowań imperializmu⁷⁸, wskazując Saïda jako winnego owego „grzechu epistemicznego”⁷⁹. Filmoznawca przywołuje ponadto teorię Arjuna Appaduraja, który uzupełnia postkolonialną refleksję o dodatkowe akcenty, stwierdza bowiem, że *współczesny świat należy rozważać w kategoriach wymiany i przepływów, przenikania się ekonomii, polityki i kultury*⁸⁰. Jestem przekonany, że ten asamblażowy model socjologiczny – by posłużyć się określeniem Manuela DeLandy⁸¹ – należy stosować także w rozpatrywaniu zjawisk z przeszłości, co więcej – trzeba wpleść w niego optykę samego badacza.

Nawet gdy uznamy zdolność sztuki filmowej do funkcjonowania niczym lustro, co Loska pochopnie przyjmuje za oczywiste, powinniśmy wziąć pod uwagę, że zostało ono umieszczone w konkretnej przestrzeni i skierowane we wskazaną stronę, a więc, że obraz, jaki ukazuje, powstał w określonym celu oraz przy użyciu określonych technik rejestracji. Znanie materialistyczno-historyczne *credo* autorstwa Janet Staiger dotyczące istnienia świadectw przeszłości *na mocy strategii dominującej ideologii*⁸² można odnieść również do refleksji postkolonialnej. Wziąwszy pod uwagę zarówno to, jak i krytyczny głos Sima, my – polscy badacze zainteresowani dialogiem z dziedzictwem Globalnego Południa – nie powinniśmy zajmować się tym, czy *Bitwa o Algier (La battaglia di Algeri, reż. Gillo Pontecorvo, 1966)* to *dzieło wybitne i ponadczasowe*⁸³, lecz raczej tym, jakie filmy w ogóle uznawano za warte krytycznej uwagi. Jak podkreślał Saïd: *Każdy, kto pisze o Oriencie (...), ma jakieś wcześniejsze wyobrażenia, jakąś wcześniejszą wiedzę o nim, do której się odnosi i na której polega*⁸⁴. Czy w Polsce utwór Pontecorvo rzeczywiście był *tekstem prekursorskim dla ukształtowania postkolonialnego myślenia o kinie*⁸⁵? To doprawdy zadziwiające, że w podrozdziale poświęconym recepcji krytycznej tej produkcji



Bitwa o Algier, reż. Gillo Pontecorvo (1966)

nie znajdujemy żadnego źródła odsyłającego do lokalnego namysłu nad nim. A co z tekstami, w których opisywano imperialistyczne interwencje mocarstw w Azji, Afryce i Ameryce Południowej? Przecież w polskim dyskursie prasowym było takich przykładów wystarczająco wiele (np. w przypadku konfliktów indochińskich). Tym bardziej interesujące wydaje się pytanie o pozycję społeczno-ekonomiczną i kapitał kulturowy osób kształtujących ten dyskurs – redaktorów, cenzorów i decydentów, jego ówczesnych odbiorców, a także dzisiejszych filmoznawców, którzy analizują go z wygodnej pozycji możliwej dzięki dystansowi czasowemu. Warto także zadać inne pytanie, mianowicie po co – jako polscy badacze filmu – w ogóle sięgamy po teorie postkolonialne? Czy kieruje nami chęć podjęcia anachronicznego w gruncie rzeczy dialogu z kulturami Globalnego Południa (Polska Ludowa jako metoda)? Czy też trudno nam przejść obok okazji do zdobycia międzynarodowego grantu (Globalne Południe jako kariera)? A może pragniemy jedynie, by to, co nas osobiście porusza, zyskało status modnej teorii, by humanistyka usankcjonowała nasze gusta i filmowe fascynacje? Wskazane powody oczywiście nie wykluczają się wzajemnie. Nie są także jedynymi i chyba nie warto traktować ich jako podstawy formularza oceny motywacji akademickiej. Nie znaczy to jednak, że namysł nad czynnikami motywującymi nasze badania jest bezzasadny. Rozmawiamy o tym zdecydowanie za rzadko, nie chcąc być może czynić w swojej pracy autoetnograficznych dygresji.

Są jednak i tacy badacze, którzy wyłamują się z porządku czysto interpretacyjnego i włączają analizy tekstualne w sieć odniesień wykraczających poza estetykę – historię i uwarunkowania polityczno-ekonomiczne produkcji, międzynarodową mobilność autorów, cenzurę, taktykę archiwizacji i tak dalej. Sięgając poza refleksje Sima⁸⁶, w kontekście Drugiego Świata warto wspomnieć o ujęciu Eleny Razlogovej⁸⁷, cytowanej już Mashy Salazkinie⁸⁸, a także o najnowszych publikacjach zbiorowych, jak choćby *Rethinking the Cinematic Cold War: The Struggle for Hearts and Minds Goes Global*, gdzie – poza lakoniczną uwagą o obecności Pabla Picassa na Światowym Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju, który odbył się w 1948 r. we Wrocławiu⁸⁹ – nie znajdziemy jednak ani słowa o Polsce Ludowej.

Jak zaś ta kwestia jest traktowana na gruncie polskiego filmoznawstwa dziś? W sekcji poświęconej historii PRL w książce *Kino polskie jako kino transnarodowe* – nie licząc drobnej wzmianki o spotkaniach Jerzego Toeplitza z przedstawicielami kinematografii Korei, Mongolii i Wietnamu przy okazji konferencji twórców filmowych z krajów socjalistycznych w artykule Pavla Skopala⁹⁰ – nie podnosi się problemu naszych historycznych relacji z Globalnym Południem. Przyczynkową refleksję dotyczącą odbioru filmów z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w Europie Środkowo-Wschodniej znajdziemy w pracy Ewy Ciszewskiej poświęconej miejscu Polski i Czechosłowacji w projekcie socjalistycznego internacjonalizmu. Autorka skupia się jednak przede wszystkim na cyrkulacji tekstów filmowych w obrębie festiwalu w Karłowych Warach⁹¹. W opublikowanych stosunkowo niedawno numerach „Images” (45) i „Kwartalnika Filmowego” (128) – poświęconych kolejno „(Nie)poprawnym narracjom kina Bliskiego Wschodu” oraz „Dekolonizacji dyskursów filmowych” – nie ma w zasadzie ani jednego artykułu na omawiany temat. Za publikację przełomową, której towarzyszyły wydarzenia wystawienniczo-kinowe w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

oraz podczas festiwalu Nowe Horyzonty we Wrocławiu, można natomiast uznać *Hope Is of a Different Color: From the Global South to the Łódź Film School*⁹². Autorzy tekstów pomieszczonych w monografii zwracają uwagę na doświadczenie młodych artystów z Globalnego Południa, którzy przyjechali do Łodzi, by nauczyć się fachu reżysera lub operatora, a także odsłaniają mechanizmy ideologiczne rządzące migracjami studenckimi między blokiem wschodnim a krajami Globalnego Południa, społecznym odbiorem obcokrajowców w homogenicznej etnicznie polskiej przestrzeni publicznej oraz szeroko rozumianą polityką PRL w kontekście komunistycznych planów konstruowania *globalnego projektu socjalistycznego kina w ramach kina światowego*⁹³. Publikacja zasługuje na wyróżnienie także dlatego, że prezentuje międzynarodowy namysł nad przepływami między Szkołą Filmową w Łodzi i Globalnym Południem. Magdzie Lipskiej i Monice Talarczyk udało się nie tylko zaprosić badaczy z różnych krajów, ale również sprowokować debatę wykraczającą poza ramy pojedynczego wydawnictwa. Przykładu dostarcza choćby artykuł *The Transnational Trajectories of Moroccan Filmmakers: Film Training between Socialist Poland and Postcolonial France in the 1960s and 1970s*⁹⁴, opublikowany w „International Journal of African Historical Studies”. To zjawisko egzemplaryczne dla postulowanych w niniejszym tekście procedur badawczych, zorientowanych na produkowanie wiedzy na skalę światową, lecz z wykorzystaniem źródeł endemicznych.

Warto także podkreślić wagę dwóch innych monografii. W pierwszej, zatytułowanej *Zagraniczna polityka kinematograficzna PRL w latach 70. XX w.*, Joanna Szczutkowska rekapitułuje aktywność w zakresie wymiany kulturalnej po 1970 r.⁹⁵ Redaktorzy drugiej pod tytułem *Rozpowszechnianie filmów w Polsce Ludowej w latach 1944-1956* udostępniają natomiast rozmaite dokumenty archiwalne – okólniki, sprawozdania, stenogramy, zawiadomienia dotyczące nadzoru nad strategiami zarówno dystrybucji, jak i zakupu filmów zagranicznych. Z tomu tego dowiadujemy się na przykład, że publiczność poznańskich kin wychodziła z pokazów filmów meksykańskich⁹⁶, a wiceprezes Centralnego Urzędu Kinematografii, zmęczony poetyką włoskiego neorealizmu, postulował utworzenie światowego festiwalu filmów postępowych, uwzględniającego w repertuarze produkcje indyjskie⁹⁷. Są to ciekawe odkrycia, dopóki jednak te nie zostaną zoperacjonalizowane, pozostaną wyłącznie anegdota.

Podsumowując – mimo że wielu historyków pochylało się nad relacjami łączącymi PRL z krajami Globalnego Południa⁹⁸, a polscy filmoznawcy udowodnili w ostatnich latach doskonałą znajomość narzędzi wypracowanych przez teoretyków postkolonializmu, w badaniach kontaktów Polski Ludowej z Globalnym Południem na polu kultury i sztuki nadal istnieje ogromna luka. Jeśli w publikacjach z dziedziny stosunków międzynarodowych wydanych jeszcze w okresie PRL pochylano się nad filmem, to uwagi te pozostawały zazwyczaj pod wpływem doktryny partyjnej i były formułowane w trybie emocjonalnej ofensywy przeciw audiowizualnemu kolonializmowi. Również wydawana w Polsce Ludowej literatura filmowa poświęcona kinematografii Globalnego Południa nie oferuje satysfakcjonujących odpowiedzi, choć – przynajmniej – prowokuje do zadawania pytań o polityczne umocowanie autorów oraz źródeł pozyskiwanej przez nich wiedzy.

W niniejszym tekście pragnąłem nie tylko dokonać rekonesansu związków polskiego filmoznawstwa z teoriami postkolonialnymi, ale również zachęcić do upatrywania atutów w „uwikłaniu” badawczym w peerelowską przeszłość. Jestem przekonany, że afirmacja tego geopolitycznego dziedzictwa, jako zaczynu oryginalnej, wernakularnej perspektywy, pozwoli włączyć polskie ośrodki produkcji wiedzy w debatę na temat Globalnego Południa oraz – co ważniejsze – zaproponować własne ujęcie, a tym samym zarzucić powtarzanie wniosków badaczy zagranicznych i przekładanie na rodzimy język treści dawno „przetrawionych” na forum światowym.

Anonsując własne badania, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że na gruncie polskiego filmoznawstwa nierozpoznanymi obszarami badawczymi pozostają recepcja i metody rozpowszechniania produkcji z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w Polsce Ludowej oraz strategię ich opisywania w polskich czasopismach filmowych. Na ich łamach ścierały się różne frakcje ideologiczne, czasami otwarcie broniące linii partyjnej, innym razem krytykujące posunięcia władzy ludowej za pomocą retorycznego kamuflażu lub budowania narracji subwersywnej dzięki kreatywnej operacjonalizacji zagranicznych tekstów kultury. Dyskurs ten z pewnością stanowi bogaty rezerwuuar informacji o relacjach PRL z Globalnym Południem.

*Restytucja nie polega na bezinteresowności i dobroci. Restytucja wynika z obowiązku*⁹⁹ – pisze Achille Mbembe. Zakończenie rozważań konkluzja, że стоимy przed szansą zwrotu „ofiaram” miejscowych narracji sensu skradzionych artefaktów¹⁰⁰, których – w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, Francji czy Stanów Zjednoczonych¹⁰¹ – nigdy tak naprawdę nie posiadaliśmy, byłoby może gestem zbyt protekcyjnym. Ponadto, jak wskazuje kameruński historyk, nie chodzi wyłącznie o przemieszczenie obiektów materialnych, lecz o próbę odzyskania znaczeń, więzi i wyobrażeń świata, które zostały brutalnie wymazane z lokalnych kultur¹⁰². Niemniej pytania, które autor *Brutalizmu* stawia w obliczu nagłego przebudzenia sumień byłych potęg kolonialnych oraz ich polityki systematycznego zwrotu wcześniej zrabowanych rzeźb, sarkofagów bądź malowideł, wydają się równie adekwatne w kontekście tekstów audiowizualnych: *Czy zadanie, które te przedmioty miały wykonać w historii europejskiej świadomości, zostało zakończone? Co ostatecznie przedmioty te wniosły i kto powinien ponieść konsekwencje? Czy po tylu latach obecności tychże obiektów w jej instytucjach Europa nauczyła się wreszcie godzić z tymi, którzy przychodzą z zewnątrz, nawet z bardzo daleka? Czy jest ona wreszcie gotowa, by wyruszyć w drogę ku miejscom, które dopiero mają się pojawić, czy też jest już ona sama jedynie zwykłą rysą, czymś, co się rozpada, co znika jako czysta strata, bez głębi i perspektywy?*¹⁰³ Zadajmy te pytania również sobie, gdyż odpowiedzi – jakkolwiek „zaściankowe” wydawałyby się z początku – mogą okazać się znacznie bardziej wartościowe poznawczo niż kolejne próby (re)interpretacji fenomenów obcych nam kulturowo. Bądźmy globalni w swojej lokalności.

- ¹ E. W. Said, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wisniewska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2024, s. 47.
- ² Zob. *The New Film History: Sources, Methods, Approaches*, red. J. Chapman, M. Glancy, S. Harper, Palgrave Macmillan, New York 2007; *The Routledge Companion to New Cinema History*, red. D. Biltereyst, R. Maltby, P. Meers, Routledge, London 2019; *Archiwa we współczesnych badaniach filmoznawczych*, red. B. Giza, P. Zwierzchowski, K. Mąka-Malatyńska, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2020.
- ³ P. Zwierzchowski, *Archiwa w badaniach nad kinem PRL-u – perspektywa metodologiczno-warsztatowa*, w: *Archiwa we współczesnych badaniach filmoznawczych*, dz. cyt., s. 14.
- ⁴ T. Iwiński, *Współczesny neokolonializm*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1979, s. 19.
- ⁵ J. Prokopczuk, *Z metodologii badań nad trzecim światem*, PWN, Warszawa 1983, s. 46.
- ⁶ Zob. Z. Dobosiewicz, *Ugrupowania integracyjne krajów rozwijających się*, PWN, Warszawa 1974.
- ⁷ Cyt. za: J. Prokopczuk, *Azja, Afryka i Ameryka Łacińska po drugiej wojnie światowej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983, s. 115.
- ⁸ B. Bierut, *O trwałości pokój, o demokrację ludową*, 2 listopada 1951. Cyt. za: D. Sokołow, *Zaostrzenie kryzysu systemu kolonialnego po drugiej wojnie światowej*, „*Ekonomista*” 1952, nr 1, s. 84-106.
- ⁹ Zob. R. Kupiecki, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918-1994*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 1995.
- ¹⁰ *Komunikat Końcowy Konferencji Krajów Azji i Afryki*, w: *Bandung. Konferencja krajów Azji i Afryki (18-24 kwietnia 1955 r.)*. Dokumenty i materiały, „*Zbiór Dokumentów*” 1955, nr 11, s. 169.
- ¹¹ A. Helman, *Przedmiot i metody filmoznawstwa*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985, s. 51.
- ¹² Zob. H. Bhabha, *Miejsca kultury*, tłum. T. Dobrogoszcz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 3.
- ¹³ Tamże, s. 1.
- ¹⁴ E. W. Said, *Orientalizm*, dz. cyt., s. 32.
- ¹⁵ Zob. B. Disraeli, *Tancred*, R. Brimley Johnson, London – Edinburgh 1904, s. 167.
- ¹⁶ Zob. E. W. Said, *Orientalizm*, dz. cyt., s. 28-35.
- ¹⁷ Zob. *O czym wspólnie marzymy? Globalne związki – porzucone przyjaźnie*, <https://zacheta.art.pl/pl/wystawy/o-czym-wspolnie-marzymy-globalne-zwiazki-porzucone-przyjazni> (dostęp: 19.10.2025).
- ¹⁸ Zob. *Lato, które zmieniło wszystko. Festiwal 1955*, <https://muzeumwarszawy.pl/wystawa/lato-ktore-zmienilo-wszystko-festiwal-1955> (dostęp: 19.10.2025).
- ¹⁹ P. Gasztold, K. Kelliçi, *PRL, kraje socjalistyczne i Globalne Południe w latach 1955-1990. Stan badań i postulaty*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2023, nr 41, s. 53.
- ²⁰ Zob. S. Hall, *Tożsamość kulturowa a diaspora*, tłum. K. Majer, „*Literatura na Świecie*” 2008, nr 1-2, s. 175-179. W kontekście poetyki filmowej zagadnienie diasporę sproblematyzyował Hamid Naficy. Zob. H. Naficy, *An Accented Cinema: Exilic and Diasporic Film-making*, Princeton University Press, Princeton 2001.
- ²¹ M. Müller, *In Search of the Global East: Thinking between North and South*, „*Geopolitics*” 2018, nr 25, s. 739.
- ²² Zob. A. Leszczyński, „*Globalny Wschód*” Martina Müllera. Kolejna z wielu nieudanych prób podejmowanych przez Europę Środkową, która chciałaby być czymś innym niż jest, „*Praktyka Teoretyczna*” 2020, t. 38, nr 4, s. 213-223.
- ²³ M. Müller, dz. cyt., s. 736.
- ²⁴ Zob. J. Sowa, *Esencjalistyczna masturbacja. Czy Globalny Wschód może zaznać satysfakcji?*, „*Praktyka Teoretyczna*” 2020, t. 38, nr 4, s. 181-189.
- ²⁵ M. Müller, dz. cyt., s. 735.
- ²⁶ T. Zarzycki, *Komentarz na temat tekstu Martina Müllera „W poszukiwaniu globalnego wschodu: myślenie między północą a południem”*, „*Praktyka Teoretyczna*” 2020, t. 38, nr 4, s. 205.
- ²⁷ E. Shohat, R. Stam, *Unthinking Eurocentrism: Multiculturalism and the Media*, Routledge, London – New York 2014, s. 27.
- ²⁸ E. Mazierska, L. Kristensen, E. Närepea, *Postcolonial Theory and the Postcommunist World*, w: *Postcolonial Approaches to Eastern European Cinema*, red. E. Mazierska, L. Kristensen, E. Närepea, I. B. Tauris, London 2014, s. 4-5.
- ²⁹ Tamże, s. 4.
- ³⁰ R. Kapuściński, *Busz po polsku*, Czytelnik, Warszawa 2009, s. 127.
- ³¹ O pielęgnowaniu mitu przeszłości pozbawionej kolonizatorskich elementów w kontekście austriackiej kinematografii pisała Beata Kosińska-Krippner. Zob. B. Kosińska-Krippner, *Kolonialna mentalność w kraju bez kolonii. Konteksty dekolonizacji dyskursów na przykładzie wybranych filmów austriackich*, „*Kwartalnik Filmowy*” 2024, nr 128, s. 51-78.
- ³² Zob. M. Matusevich, *Soviet Anti-Racism and Its Discontents: The Cold War Years*, w:

- Alternative Globalizations: Eastern Europe and the Postcolonial World*, red. J. Mark, A. M. Kalinovsky, S. Marung, Indiana University Press, Bloomington 2020, s. 229-250.
- ³³ Zob. M. Arpad-Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej. Zamorskie zdobycze Polaków – idea i rzeczywistość*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2014.
- ³⁴ J. Prokopczuk, *Azja, Afryka i Ameryka Łacińska...* dz. cyt., s. 109.
- ³⁵ Zob. A. Żukowski, *Polsko-południowoafrykańskie stosunki polityczne*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn 1998, s. 86.
- ³⁶ M. Hondo, *What Is the Cinema for Us?*, „Framework” 1979, nr 11, s. 20-21.
- ³⁷ E. Mazierska, L. Kristensen, E. Nāripea, dz. cyt., s. 17.
- ³⁸ M. Tlostanova, *Postsocialist ≠ Postcolonial? On Post-Soviet Imaginary and Global Coloniality*, „Journal of Postcolonial Writing” 2012, nr 48, s. 131.
- ³⁹ Zob. J. Suchland, *Is Postsocialism Transnational?*, „Signs” 2011, t. 36, nr 4, s. 837-862.
- ⁴⁰ M. Müller, dz. cyt., s. 740.
- ⁴¹ M. Waldstein, *Theorizing the Second World: Challenges and Prospects*, „Ab Imperio” 2010, t. 1, s. 104.
- ⁴² T. Iwiński, dz. cyt., s. 196.
- ⁴³ E. W. Said, *Kultura i imperializm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 2.
- ⁴⁴ Zob. S. Deshpande, M. Mazaj, *World Cinema: A Critical Introduction*, Routledge, London – New York 2018.
- ⁴⁵ Zob. *Theorizing World Cinema*, red. L. Nagib, C. Perriam, R. Dudrah, I. B. Tauris, London – New York 2012.
- ⁴⁶ E. Shohat, R. Stam, *Unthinking Eurocentrism...* dz. cyt., s. 48.
- ⁴⁷ Propozycja zastosowana w dydaktyce filmoznawczej w Uniwersytecie we Frankfurcie. Zob. <https://contrast.uni-frankfurt.de/india-as-method-challenges-and-perspectives-in-the-study-of-media-and-politics-in-contemporary-south-asia> (dostęp: 31.12.2024).
- ⁴⁸ Zob. M. Salazkina, *World Cinema as Method*, „Canadian Journal of Film Studies” 2020, t. 29, nr 2, s. 10-24.
- ⁴⁹ Tamże, s. 12.
- ⁵⁰ Tamże, s. 11.
- ⁵¹ J. Prokopczuk, *Z metodologii badań nad trzecim światem*, dz. cyt., s. 15.
- ⁵² Zob. C. Kuan-Hsing, *Asia as Method: Toward Deimperialization*, Duke University Press, Durham 2010.
- ⁵³ Zob. S. Mezzadra, B. Neilson, *Border as Method, or, the Multiplication of Labor*, Duke University Press, Durham 2013.
- ⁵⁴ M. Salazkina, *World Cinema as Method*, dz. cyt., s. 11.
- ⁵⁵ Zob. M. W. Solarz, *Trzeci Świat. Zarys biografii pojęcia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- ⁵⁶ P. Długołęcki, *Wobec braku suwerenności. Polska polityka zagraniczna 1945-1989*, w: *Polska polityka zagraniczna 1918-2023*, red. R. Stemplowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2024, s. 158.
- ⁵⁷ Interesujące spojrzenie na kinofilską dewaluację pozycji Europy Wschodniej zaproponowała Ewa Mazierska: *My jako „inni” zostaliśmy zastąpieni przez bardziej zasługujących lub egzotycznych „innych”*. Zob. E. Mazierska, *The Sight and Sound Poll and Eastern European Cinema*, „Studies in Eastern European Cinema” 2023, t. 14, nr 2, s. 202-205.
- ⁵⁸ Zob. *Beyond the Divide: Entangled Histories of Cold War Europe*, red. S. Mikkonen, P. Koivunen, Berghahn Books, New York – Oxford 2015.
- ⁵⁹ Stephanie Dennison i Song Hwee Lim wskazują na dotychczasowe zakorzenienie koncepcji kina światowego w paradygmacie zachodnim, stanowiącym punkt odniesienia dla zainteresowania zarówno konsumentkiego, jak i akademickiego. Zob. *Remapping World Cinema: Identity, Culture and Politics in Film*, red. S. Dennison, S. H. Lim, Wallflower Press, London – New York 2006.
- ⁶⁰ G. Sim, *Said's Marxism: Orientalism's Relationship to Film Studies and Race*, „Discourse” 2012, t. 34, nr 2-3, s. 250.
- ⁶¹ Zob. C. Campbell, *Stuart Hall and the „Politics of Signification”*, w: *The Routledge Companion to Media and Race*, red. C. Campbell, London 2016, s. 11-18.
- ⁶² Zob. *Visions of the East: Orientalism in Film*, red. M. Bernstein, G. Studlar, Rutgers University Press, New Brunswick – New Jersey 1997.
- ⁶³ Zob. R. Dyer, *White: Essays on Race and Culture*, Routledge, London 1997.
- ⁶⁴ Zob. E. Heffelfinger, L. Wright, *Visual Difference: Postcolonial Studies and Intercultural Cinema*, Peter Lang Publishing, New York 2011.
- ⁶⁵ Zob. *Film, Media, and Representation in Postcolonial South Asia: Beyond Partition*, red. N. Taj Langah, R. Sengupta, Routledge, New York 2022.
- ⁶⁶ Zob. *Cinemas of the Global South: Towards a Southern Aesthetics*, red. D. M. Menon, A. Taha, Routledge, New York 2024.

- ⁶⁷ E. Mazierska, L. Kristensen, E. Närepea, dz. cyt., s. 1.
- ⁶⁸ E. W. Said, *Orientalizm*, dz. cyt., s. 49.
- ⁶⁹ Zob. A. Gramsci, *Zeszyty więzienne*, tłum. S. Krzemień-Ojak, w: *Filozofia współczesna*, t. 1, red. Z. Kuderowicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983.
- ⁷⁰ Zob. L. Althusser, *Idéologie et appareils idéologiques d'État (Notes pour une recherche)*, https://classiques.uqam.ca/contemporains/althusser_louis/ideologie_et_AIE/ideologie_et_AIE_texte.html (dostęp: 31.12.2024).
- ⁷¹ A. Loomba, *Kolonializm/postkolonializm*, tłum. N. Bloch, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 112.
- ⁷² G. Sim, *Said's Marxism...* dz. cyt., s. 249.
- ⁷³ Zob. E. W. Said, *Orientalizm*, dz. cyt., s. 32.
- ⁷⁴ K. Loska, *Postkolonialna Europa. Etnoobrazy współczesnego kina*, Universitas, Kraków 2016, s. 35.
- ⁷⁵ B. Kita, *W postkolonialnej Europie*, „Kwartalnik Filmowy” 2016, nr 95, s. 244.
- ⁷⁶ K. Loska, dz. cyt., s. 101.
- ⁷⁷ M. Ferro, *Kino i historia*, tłum. T. Falkowski, PWN, Warszawa 2011, s. 39.
- ⁷⁸ K. Loska, dz. cyt., s. 11.
- ⁷⁹ Zarzuty takie rzeczywiście padały pod adresem Palestyńczyka. Zob. A. Ahmad, *In Theory: Nations, Classes, Literatures*, Verso, London – New York 2000, s. 159-220.
- ⁸⁰ K. Loska, dz. cyt., s. 30.
- ⁸¹ Zob. M. DeLanda, *Assemblage Theory*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2016.
- ⁸² J. Staiger, *W stronę historyczno-materialistycznych badań nad recepcją filmu*, w: *Film i historia. Antologia*, red. I. Kurz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 132.
- ⁸³ K. Loska, dz. cyt., s. 38.
- ⁸⁴ E. W. Said, *Orientalizm*, dz. cyt., s. 48.
- ⁸⁵ K. Loska, dz. cyt., s. 35.
- ⁸⁶ Zob. G. Sim, *The Subject of Film and Race: Retheorizing Politics, Ideology, and Cinema*, Bloomsbury Academic, New York – London 2014; tenże, *Postcolonial Hangups in Southeast Asian Cinema: Poetics of Space, Sound, and Stability*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2020.
- ⁸⁷ Zob. E. Razlogova, *Paulin Soumanou Vieyra, the Soviet Union, and Cold War Circuits for African Cinema, 1958-1978*, „Black Camera” 2022, t. 13, nr 2, s. 451-473.
- ⁸⁸ Zob. M. Salazkina, *Soviet Cinema in 1960s Cuba: Between Cold War Logics and Thirdworldist Affinities*, w: *Remapping Cold War Media: Institutions, Infrastructures, Translations*, red. A. Lovejoy, M. Pajala, Indiana University Press, Bloomington 2022; M. Salazkina, *World Socialist Cinema: Alliances, Affinities, and Solidarities in the Global Cold War*, University of California Press, Oakland 2023.
- ⁸⁹ Zob. *Rethinking the Cinematic Cold War: The Struggle for Hearts and Minds Goes Global*, red. S. Pisu, F. Pitassio, M. Zinni, Berghahn Books, New York 2025.
- ⁹⁰ Zob. P. Skopal, *Międzynarodowa konferencja jako instytucja dyscyplinująca. „Rewizjonistyczne tendencje” w polskim kinie lat 1957-1960 z perspektywy radzieckiej*, w: *Kino polskie jako kino transnarodowe*, red. S. Jagielski, M. Podsiadło, Universitas, Kraków 2017.
- ⁹¹ Zob. E. Ciszewska, *Sojuszniczy z rozsądku. Polska i Czechosłowacja w projekcie socjalistycznego internacjonalizmu filmowego w okresie 1945-1970*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2025.
- ⁹² Zob. *Hope Is of a Different Color: From the Global South to the Łódź Film School*, red. M. Lipska, M. Talarczyk, Museum of Modern Art, Warszawa 2021.
- ⁹³ M. Lipska, M. Talarczyk, *Introduction: From International Solidarity to a New Color Curtain*, w: *Hope Is of a Different Color...* dz. cyt., s. 13.
- ⁹⁴ Zob. M. Pierre-Bouthier, *The Transnational Trajectories of Moroccan Filmmakers: Film Training between Socialist Poland and Postcolonial France in the 1960s and 1970s*, „International Journal of African Historical Studies” 2021, t. 54, nr 3, s. 355-376.
- ⁹⁵ Zob. J. Szczukowska, *Zagraniczna polityka kinematograficzna w PRL w latach 70. XX w.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2021.
- ⁹⁶ Zob. K. Jajko, K. Klejsa, J. Grzechowiak, E. Gębicka, *Rozpowszechnianie filmów w Polsce Ludowej w latach 1944-1956*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2022, s. 663.
- ⁹⁷ Zob. tamże, s. 828.
- ⁹⁸ Zob. P. Gasztold, K. Kelliçi, dz. cyt., s. 51-92.
- ⁹⁹ A. Mbembe, *Brutalizm*, tłum. O. Hedemann, Karakter, Kraków 2024, s. 224.
- ¹⁰⁰ Już w 1958 r. Paulin Soumanou Vieyra domagał się od Francji zwrotu utworów audio-wizualnych, które ukazywały afrykańską kulturę. Zob. N. Perneckzy, *Motor, Mirror, Reinvention: Paulin Soumanou Vieyra on the African Cinema to Come (1956-1961)*, „Black Camera” 2022, nr 13, s. 372-393.
- ¹⁰¹ Zob. Bénédicte Savoy, *Africa's Struggle for Its Art: History of a Postcolonial Defeat*, Princeton University Press, Princeton 2022.
- ¹⁰² Zob. A. Mbembe, dz. cyt., s. 222-223.
- ¹⁰³ Tamże, s. 208-209.

Tomasz Poborca

Absolwent filmoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim. Pracę dyplomową poświęcił twórczości Raúla Ruiza. Publikował w pismach „*Studia Filmoznawcze*” i „*Media – Kultura – Komunikacja Społeczna*”.

Graduate of film studies at the University of Lodz. His thesis was devoted to the filmography of Raúl Ruiz. He contributed to the journals *Studia Filmoznawcze* and *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna*.

tomasz.poborca@gmail.com

Bibliografia

- [b. a.] (1955). Komunikat Końcowy Konferencji Krajów Azji i Afryki. *Źbiór Dokumentów*, (11), ss. 168–170.
- Bhabha, H. (2010). *Miejsca kultury* (tłum. T. Dobrogoszcz). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Długolecki, P. (2024). Wobec braku suwerenności. Polska polityka zagraniczna 1945–1989. W: R. Stemplowski (red.), *Polska polityka zagraniczna 1918–2023* (ss. 263–286). Warszawa: Scholar.
- Ferro, M. (2011). *Kino i historia* (tłum. T. Falkowski). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gasztołd, P., Kelliçi, K. (2023). PRL, kraje socjalistyczne i Globalne Południe w latach 1955–1990. Stan badań i postulaty. *Pamięć i Sprawiedliwość*, (41), ss. 49–92.
- Helman, A. (1985). *Przedmiot i metody filmoznawstwa*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- Hondo, M. (1979). What Is the Cinema for Us?. *Framework*, (11), ss. 20–21.
- Iwiński, T. (1979). *Współczesny neokolonializm*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Kapuściński, R. (2009). *Busz po polsku*. Warszawa: Czytelnik.
- Kita, B. (2016). W postkolonialnej Europie. *Kwartalnik Filmowy*, (95), ss. 243–248.
- Lipska, M., Talarczyk, M. (2021). Introduction: From International Solidarity to a New Color Curtain. W: M. Lipska, M. Talarczyk (red.), *Hope Is of a Different Color: From the Global South to the Łódź Film School* (ss. 9–28). Warszawa: Museum of Modern Art.
- Loomba, A. (2011). *Kolonializm/postkolonializm* (tłum. N. Bloch). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Loska, K. (2016). *Postkolonialna Europa. Etnoobrazy współczesnego kina*. Kraków: Universitas.
- Mazierska, E., Kristensen, L., Närepea, E. (2014). Postcolonial Theory and the Post-communist World. W: E. Mazierska, L. Kristensen, E. Närepea (red.), *Postcolonial Approaches to Eastern European Cinema* (ss. 1–20). London: I. B. Tauris.
- Mbembe, A. (2024). *Brutalizm* (tłum. O. Hedemann). Kraków: Karakter.
- Müller, M. (2018). In Search of the Global East: Thinking between North and South. *Geopolitics*, (25), ss. 734–755.

- Prokopczuk, J.** (1983). *Azja, Afryka i Ameryka Łacińska po drugiej wojnie światowej*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Prokopczuk, J.** (1983). *Ź metodologii badań nad trzecim światem*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Said, E. W.** (2009). *Kultura i imperializm* (tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Said, E. W.** (2024). *Orientalizm* (tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska). Poznań: Zysk i S-ka.
- Salazkina, M.** (2020). World Cinema as Method. *Canadian Journal of Film Studies*, 29 (2), ss. 10–24.
- Shohat, E., Stam, R.** (2014). *Unthinking Eurocentrism: Multiculturalism and the Media*. London – New York: Routledge.
- Sim, G.** (2012). Said's Marxism: Orientalism's Relationship to Film Studies and Race. *Discourse*, 34 (2–3), ss. 240–262.
- Sokolow, D.** (1952). Zaostrenie kryzysu systemu kolonialnego po drugiej wojnie światowej. *Ekonomista*, (1), ss. 84–106.
- Staiger, J.** (2008). W stronę historyczno-materialistycznych badań nad recepcją filmu. W: I. Kurz (red.), *Film i historia. Antologia* (ss. 131–187). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tlostanova, M.** (2012). Postsocialist ≠ Postcolonial?: On Post-Soviet Imaginary and Global Coloniality. *Journal of Postcolonial Writing*, (48), ss. 130–142.
- Waldstein, M.** (2010). Theorizing the Second World: Challenges and Prospects. *Ab Imperio*, (1), ss. 98–117.
- Zarzycki, T.** (2020). Komentarz na temat tekstu Martina Müllera „W poszukiwaniu globalnego wschodu: myślenie między północą a południem”. *Praktyka Teoretyczna*, 38 (4), ss. 191–201.
- Zwierzchowski, P.** (2020). Archiwa w badaniach nad kinem PRL-u – perspektywa metodologiczno-warsztatowa. W: B. Giza, P. Zwierzchowski, K. Mąka-Malatyńska (red.), *Archiwa we współczesnych badaniach filmoznawczych* (ss. 115–132). Warszawa: Scholar.



Bitwa o Algier, reż. Gillo Pontecorvo (1966)